

ORĘDOWNIK

powiatu rawickiego

Przedpłata kwartalnie 1.50 zł

Wychodzi raz w tygodniu

Ogłoszenia: wiersz 3 łam m/m 20 gr

16. Wywóz wędlin do U. S. A.
17. Akcja na budowę kościoła w Szczurowicach.

18. Kradzieże leśne.
19. Choroba zakaźna.

20. Ogródki działkowe dla bezrobotnych.
21. Cwiczenia ludności w obronie.

16. Wywóz wędlin U. S. A.

Celem ułatwienia zainteresowanym firmom rozwoju zapoczątkowanego eksportu jelit, mięsa i jego produktów do U. S. A. stosownie do reskryptu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych Nr. W. III. 9. A/20 z dnia 8 listopada 1932 r. podaje zainteresowanym do wiadomości, iż do wystawiania i wydawania urzędowych zaświadczeń wywozowych na wędliny przeznaczone do wysyłki do U. S. A. zostali dodatkowo npoważnieni: 1. dyrektor rzeźni miejskiej w Bydgoszczy lekarz weterynaryjny p. Antoni Kwiatkowski oraz 2. powiatowi lekarze weterynaryjni w Krotoszynie i Lesznie.

Jednocześnie zaznacza się, że urzędowe świadectwa na wywóz jelit, mięsa i przetworów mięsnych do U. S. A. wydawane będą nadal eksportowane również w Urzędzie Wojewódzkim (Wydział Weterynarii) w Poznaniu na podstawie przedłożonych przez nich świadectw weterynaryjnych wystawionych przez odnośnych powiatowych lub przez Państwo upoważnionych lekarzy weterynaryjnych stosownie do zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 8 stycznia 1932 r. Nr. V. 5/10 oraz z dnia 5 lipca 1932 r. Nr. W. V. 5b/4.

Rawicz, dnia 24 stycznia 1933 r.

Starosta Powiatowy

(—) Ekkert

Nr. W. 15/34-32.

17. Akcja na budowę kościoła w Szczurowicach

Do

PP. Burmistrzów, Wójtów, Sołtysów i Przełożonych obszarów dworskich

w powiecie

Reskryptem z dnia 31. XII. 1932 r. Nr. A. P. 2/14 udzieliło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pozwolenie Komitetowi Budowy rz-kat. kościoła w Szczurowicach województwa tarnopolskiego na urządzenie zbiórki publicznej na cele budowy tego kościoła w postaci sprzedaży obrazków o treści religijnej lub narodowej oraz dewocjonalij, jak medalików, różańców książeczek na nabożeństwa itp. po ściśle ozna-

czonym dla każdego z tych przedmiotów cenach na całym obszarze Rzeczypospolitej z wyjątkiem m. st. Warszawy oraz województw śląskiego, białostockiego, wileńskiego, nowogrodzkiego i łódzkiego.

Pozwolenie ważne jest do dnia 31-go grudnia 1933 r.

W razie nieprzestrzegania przez osoby organizujące i przeprowadzające zbiórki obowiązujących przepisów, pozwolenie może być w każdym czasie cofnięte przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Powyższe podaje do urzędowej wiadomości.

Rawicz, dnia 23 stycznia 1933 r.

Starosta Powiatowy

(—) Ekkert

18. Kradzieże leśne

Coraz częściej zachodzą wypadki kradzieży leśnych, dokonywane przez wycinanie zdrowych i młodszych drzew co uważać należy za zniszczenie lasów podlegających planowej gospodarce leśnej. Takie niszczenie lasów może przyczynić się do dalszego zmniejszania się już i tak zbyt ubogich i nieproporcjonalnie małych obszarów leśnych na terenie tutejszego powiatu.

Wobec tego ostrzegam wszystkich przed tego rodzaju niszczeniem lasów i zaznaczam, że osoby, którym tego rodzaju czyny zostaną udowodnione będą niezależnie od pociągnięcia ich do kary sądowej na stałe wykreśleni z akcji pomocy bezrobotnym. To samo odnosi się również do szkód wyrządzonych przy drzewach na drogach publicznych.

Panom Burmistrzom, Wójtom, Sołtysom i Przełożonym obszarów dworskich polecam podać powyższe niezwłocznie do wiadomości powszechnej a o zauważonych tego rodzaju objawach donieść niezwłocznie do właściwego Poster. Policji Państw., które w tym kierunku otrzymało specjalne instrukcje.

Rawicz, dnia 23 stycznia 1933 r.

Lokalny Komitet Funduszu Pomocy

Bezrobotnym na pow. rawicki

(—) Ekkert

Starosta Powiatowy

19. Choroba zakaźna

U Mieczysława i Marianny Piotrowiak w Sielcu-Nowym stwierdzono urzędowo chorobę zakaźną „Błonicę”.

Środki ochronne i zapobiegawcze zarządzone.

Jutrosin, dnia 21 sierpnia 1933 r.

W ó j t

(—) Stachowiak

20. Ogródki działkowe

Małe ogrodnictwa dla bezrobotnych w okolicach posiadających stosowne warunki, są doskonałym sposobem dostarczenia zajęcia, a zarazem przysparzania dochodu rodzinom dotkniętym brakiem pracy.

Inicjatywę w tej sprawie podjąć może każdy. Korzyści materialne, a nawet moralne są większe, niż to sobie na razie możemy wyobrazić.

Rodzina bezrobotna, posiadająca małe ogrodnictwo, a choćby tylko ogródek działkowy ma w pierwszym rzędzie miłe i zdrowe zajęcie, przeciwdziałające psychicznej depresji, jakiej zwykle podlegają ofiary długotrwałego braku stałej pracy. Następnie ogródek pokrywa w części chociaż zapotrzebowanie produktów spożywczych. Przyzwyczajają się przytem mieszkańcy miasta, szczególnie młodzież, do pracy na roli, co może wzbudzić u niejednego zamiłowanie do zajęć wiejskich i umożliwić przeniesienia się z przeludnionych większych miast na rolę. Może to mieć ogromne znaczenie dla kolonizacji naszych kresów wschodnich.

Ogród wielkością nie powinien przechodzić możliwości uprawiania go i pielęgnowania przez bezrobotnego i jego rodzinę. Kandydaci powinni zgłaszać się dobrowolnie i pomagać bezinteresownie przy rozmiarzaniu i podziale terenu. Uwzględnić należy tylko zdolnych do pracy na roli, oraz dawać pierwszeństwo nie mogącym znaleźć pracy, bez własnej winy, — od dłuższego już czasu. Przyjmować można również robotników o ograniczonym czasie pracy.

W ciągu zimy można wypracować projekt i przygotować stronę praktyczno-finansową, aby z wiosną przystąpić do

pracy. Do pomocy należy przyciągnąć rzeczoznawców i instruktorów, aby korzyści materialne były zapewnione.

Starajmy się zatem, aby w okolicach posiadających dobrą, uprawną ziemię, żaden bezrobotny nie pozostał bez własnego ogrodu.

21. Ćwiczenia ludności w obronie

Na terenie Francji w ub. r. na jesieni urządzono szereg wielkich ćwiczeń z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Największy wysiłek był położony na to, by manewry te były jak najbardziej zbliżone do rzeczywistości. Co najciekawsze, że ćwiczeń tych domaga się często sama ludność, która zupełnie jasno sobie zdaje sprawę z grożącego jej na wypadek wojny niebezpieczeństwa.

Ludność francuska wie o tem doskonale, że sama musi dbać o swoje bezpieczeństwo, gdyż żadne wojsko nie jest dostatecznie silne ani pod względem personalnym, ani też materialnym, aby móc ochronić ludność cywilną przed niebezpieczeństwem wojny powietrznej.

Dowodem stosunku ludności do tych ćwiczeń są pokazy obrony odbyte w Lugdunie, Nancy, Toulonie, Dunkierce i innych, gdzie mieszkańcy cywilni chętnie zanosili wszelkie niewygody z ćwiczeniami połączone będąc przekonani, że na wypa-

dek wojny niebezpieczny rejon będzie nie tylko na froncie, ale wszędzie na całym terenie broniącego się kraju. Należy podkreślić wielkie poczucie dyscypliny mieszkańców i ścisłe bez komentarzy wykonywanie wszystkich zarządzeń władz.

Na terenie Niemiec też odbył się szereg takich ćwiczeń. O wielu już pisaliśmy, najciekawszymi z nich były w Swinoujściu i Wilhemshafen. Ostatnie obejmowały rejon ujścia Łaby, Lüneburg, Hannover, Osnabrück i aż do granicy holenderskiej, a więc całe wybrzeże morza północnego.

Ćwiczenia niemieckie o tyle są ciekawe, że przyjęto oryginalne założenie o zbliżeniu się nieprzyjaciela powietrznego od strony morza. W manewrach tych brała udział cała niemiecka flota wojenna, która od morza przeprowadzała służbę obserwacyjno-alarmową, a na lądzie wraz z władzami współdziałały organizacje cywilne, miejskie i społeczne. Wszystkie funkcjonowały bez zarzutu, co świadczy o stale przeprowadzanym treningu. Niezależnie od tego stwierdzono, że dzięki pokryciu siecią posterunków obserwacyjno - meldunkowych całej Rzeszy jest wprost niemożliwością dla obcego płatowca, by mógł nad terenem niemieckim przelecieć niezauważony.

O ile manewry w Wilhemshafen nosiły charakter obrony biernej, o tyle w Swinoujściu miały one charakter czynny i bierny,

gdyż brały w nich udział działa zenitowe i prożektory. Służbą bezpieczeństwa na morzu pełniły specjalne przydzielone torpedowce. Okręty wojenne zamykały nawodzie t. zw. koło bezpieczeństwa. W tym drugim ćwiczeniu również okazało się, że sprawność służby obserwacyjno-meldunkowej jest bez zarzutu.

Jak stąd widzimy Niemcy (zubożałe), którym nikt nie grozi, stale przeprowadzają manewry i obecnie w tych ćwiczeniach ulubionym obiektem działań jest brzeg morski.

Czy niewarto byłoby teraz po Święcie Morza^a dla zadokumentowania, że nie oddamy nigdy naszego wybrzeża, przeprowadzić jakieś większe ćwiczenie obrony przeciwlotniczo-przeciwgazowej obejmujące całe polskie wybrzeże i wody terytorjalne. Rzecz prosta, że ćwiczenie takie winno być przeprowadzone pod egidą wojska lądowego, lotnictwa i marynarki, przy współpracy pomorskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP., który współdziałałby w akcji za pośrednictwem wyszkolonych przez siebie ludzi i drużyn społecznych. Byłoby to bardzo pożądanem i dałoby materiał rzeczowy do przygotowania obrony tak ważnego dla naszego życia politycznego Wybrzeża z naszym portem Gdynią.